Ner. 52. 30 Grudnia 1871.

REDAKCYA
w Krakowie
Ul. Sławkowska, 282.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę
w objętości
jednego arkusza.

CENA:
w Krakowie rocznie Zł. 6 w. a.
" półrocznie Zł. 3 w. a.
w Państwie Austryackiém
z przesył. pocz. rocz. Złr. 6 c. 60
" półrocznie Złr. 3 c. 30.

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO.

OGŁOSZENIE PRZYJMUJE
Biuro Redakcyi po cenie 6cen
od wiersza drobnego (petit) oprócz
30 cent. opłaty stemplowéj
—
Numer pojed. kosztuje 15 c.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

E. Strohl: O znakach przebytego porodu.

(Ann. d'hyg. 2. Sér. XXXIV. pg. 141.)

Autor podaje wyniki badania uskutecznionego na 350 nierządnicach strasburskich co do rzeczonego przedmiotu.

Szpara poprzeczna szyi macicznéj przedstawia znaczną rozmaitość pod względem kształtu i wielkości. Jeżeli nie poprzedziła żadna ciąża, wtedy szpara ta jest regularna, ma średnio 4—6 mmtr. długości i jest położona w środku dolnéj powierzchni szyi macicy. Czasami jest krótszą i stanowi tylko otwór okrągły, mający 2—3 mmtr. w średnicy, w 10 zaś przypadkach; gdzie nie poprzedziła ciąża, szpara miała 1 ctm. i więcéj w średnicy. Tak więc z długości téj szpary jeszcze nie można wnioskować o têm, czy poprzedziła ciąża, czy nie?

Naddarcia boczne szyi macicy, gdzie się znajdują, są bardzo ważnym znakiem; ale brak ich jeszcze nie wyklucza dawniejszéj ciąży. Nie tylko porody przedwczesne 6 — lub 7 — miesięczne mogą przejść, nie pozostawiając tych śladów, ale brakowało tychże raz po jednym porodzie czasowym, raz po trzech porodach czasowych, a raz po 6ciu takichże porodach; dwa razy zaś znalazł aut. rysy szerokie, nieco nieregularne, pomimo że nie poprzedziła ciąża.

Pręgi na skórze brzusznéj i udowéj już prof. Tourdes należycie ocenił pod względem ich znaczenia. Strohl napróżno ich szukał w dwóch przypadkach porodu przedwczesnego 6—miesięcznego i w 1 przyp. 7—miesięcznego, nadto w 4 przypadkach gdzie poprzedził 1 poród czasowy, jako też w dwóch, gdzie poprzedziły trzy takież porody. W 1 przypadku po 5 brzemiennościach znalazł tylko słabe ślady takowych pręg; na samych udach bez poprzedniéj ciąży lub choroby napotkał je 4 razy. Wątpliwe ślady tychże znalazł raz na brzuchu kobiety, która nigdy nie rodziła i nie była chora. Niektóre z tych kobiet mówiły, że przed têm były grubsze, a jedna twierdziła, że silne pręgi na udach miała od dzieciństwa.

Pomimo tego znaki wspomniane są nader ważne dla rozpoznania poprzedniéj ciąży i porodu, ponieważ tam, gdzie się znajdują, dozwalają wnioskować, że ściany brzuszne były mocno rozciągnięte i że ciało znacznéj objętości przeszło przez ujście maciczne; choroby zaś, sprawiające ten sam skutek, nie mogą pozostać ukrytemi przed chorą albo przed lekarzem dokładnie badającym.

St. J.

H. H. Githens: Wyparcie mięśnia najszerszego grzbietowego z miejsca; wyleczenie.

(Philadelph. med. and surg. Rep. XXII. pg. 74 1870 — Schm. Jahrbb., 150, pg. 186.)

Robotnik 45 lat liczący, zajęty zdejmowaniem szyn żelaznych z wozu, uczuł nagle przesunięcie w grzbiecie, doznawał silnych bólów i nie mógł daléj pracować. Badając go, znalazł G. prawe ramię przesunięte na przód, łopatka prawa wystawała nieco, a jéj dolny kąt był podniesiony tak, że rękę można było podsunąć pod takowy. Rozpoznano oderwanie m. najszerszego grzbietowego od dolnego kąta łopatki (*dislocatio tendinis m. latissimi dorsi*). Zupełne wyleczenie nastąpiło przy pomocy przyrządu przyciskającego łopatkę na swe miejsce.

St. J.

W. H. Broadbent: Manganez, nikiel i zynk w niedokrewności, bladaczce i t. p. stanach.

(Transact. of the clinic. Soc. II. pg. 122. — Schm. Jahrb., 150, pg. 137.)

Autor stosował chlorek manganezu i chlorek niklu rozpuszczone w wodzie z dodatkiem małéj ilości kwasu, w chorobach, w których zwykle

używa się żelaza. Manganez można dawać, nie sprawiając przykrości do 8 gr. (50 ctgrm.) na raz; nikiel zaś w dawkach większych od 3 gr. (18 ctgrm.) sprawia czasem wymioty. Manganez ma szczególnie dobrze działać w zatrzymaniu miesiączki, nikel zaś w białych upławach. Przeciwnie zaś zynk, który należy do jednéj gromady z manganezem i kadmem, nie jest skutecznym w tych chorobach. Nareszcie zdaje się, że chrom może z dobrym skutkiem zastępować żelazo. *St. J.*

A. Gubler: Użycie wewnętrzne gliceryny w trądziku kropkowym (acne punctata).

(Gaz. méd. de Paris., 23, pg. 311. 1870.—Schm. Jahrbb. 150. pg. 139.)

Jak niektóre ciała wydzielają się szczególnie przez pewne narzędzia, n. p. sole obojętne przez nerki, wyskok przez płuca, metale przez wątrobę, tak tłuszcze osobliwie przez gruczołki łojowe. Tą ostatnią drogą wydziela się według G. i gliceryna, do tłuszczów tak zbliżona; przemawia za tém przypadek, w którym dziewczyna, cierpiąca na trądzik kropkowany, leczoną była bezskutecznie miejscowo różnemi środkami, a między innemi boraksem i gliceryną. Wtedy G. zaczął dawać glicerynę wewnętrznie, po dwie łyżki stołowe, poczém choroba znikła w krótkim czasie.

St. J.

J. Łukomski (Lukomsky) lek. pow. Umańskiego w gub. kijowskiéj: Plamy Tardieu'go w śmierci z zaduszenia (Erstickung).

(Vierteljahrs. f. gerichtl. Med. N. F. XV. 58—96.)

Wiadomo, jak pod niektóremi względami wątpliwém jeszcze jest znaczenie drobnych wybroczyn spostrzeganych w śmierci z zaduszenia pod opłucną i w innych narzędziach, a które to plamy Tardieu poczytuje za znaki szczególnie ważne śmierci z przeszkód mechanicznych w oddychaniu. Aut. starał się rzecz tę wyjaśnić, badając doświadczalnie bliższe warunki, w których te wybroczyny powstają. Do doświadczeń swych używał psów, poprzednio odurzonych nastojem makowcowym (*tinct. opii.*) Kimografionem mierzył ciśnienie krwi w tętnicy i w żyle sutkowéj (*a. et. v. mammaria*), jako téż w tętnicy płucnéj podczas duszenia uskutecznionego przez ściskanie tchawicy. Ogólny wynik doświadczeń był ten, że podczas duszenia podnosiło się równocześnie i znacznie ciśnienie boczne krwi w t. i w ż. sutkowéj. Przeciwnie ciśnienie w t. płucnéj zmniejsza się podczas duszenia, co aut. tłomaczy w ten sposób, że duszenie ułatwia krążenie krwi w płucach, przez to doprowadza więcéj krwi do serca lewego i zwiększa jeszcze ciśnienie krwi w krążeniu wielkiém.

W drugim szeregu doświadczeń mierzono ciśnienie powietrza monometrem rtęciowym, najprzód przy duszeniu uskutecznianém przez proste ściskanie tchawicy, potém zaś przy duszeniu połączoném z drażnieniem lub przecinaniem tych nerwów, które wpływają na różne okresy oddechu. Z porównania otrzymanych krzywizn w tych przypadkach, w których powstały wybroczyny pod opłucną, z temi, gdzie ich nie było, okazuje się, że w tych ostatnich okres wdychania przeważa stanowczo, wydychanie zaś jest powstrzymane; u pierwszych zaś (z wybroczynami) także wydech dosięga stałéj wysokości manometrycznéj. Z tego wnosi aut., że najważniejszym warunkiem mechanicznym powstawania rzeczonych plam jest podwyższenie ciśnienia wdechowego (*Einathmungsmoment*) na przemiany z ruchami wydechowemi czynnemi, mniéj lub więcéj silnemi.

Co się tyczy uduszenia w skutek innych przeszkód mechanicznych, to w śmierci ze zwykłego powieszenia klatka piersiowa pozostaje bardziéj w położeniu wdechowém, tak, że łatwo sobie wytłomaczyć brak wybroczyn Tardieu'go; przeciwnie w powieszeniu niezupełném, gdy ciało ma jeszcze jaką podporę jako téż, w śmierci ze zduszenia (*Erwürgen*) i z zadławienia (*Erdrosseln*) pozostaje więcéj swobody dla wdychania na przemiany z wydychaniem, a przeto owe plamy mogą powstać. Utonienie może nastąpić w rozmaitych warunkach; autor z doświadczeń swych na zwierzętach przekonał się, że wybroczyny pod opłucną tworzyły się w tych przypadkach, w których ruchy wydechowe były utrzymane, a nawet wzmocnione. Również w śmierci z otrucia truciznami odurzającemi lub strychniną zdarzają się czasem warunki, które tłomaczą powstawanie wybroczyn. Przeciwko znaczeniu plam Tardieu'go przytaczano tę okoliczność, że się wydarzają w przypadkach śmierci w skutek spadnięcia z wysokości; jednakże w tych razach, jako téż w przypadkach śmierci w skutek silnego krwotoku tętniczego nie można wykluczyć równoczesnego uduszenia (*asphyxia*). Nareszcie doświadczenia, które aut. robił, zasypując zwierzęta piaskiem lub popiołem, dowodzą, że w tych razach wybroczyny Tardieu'go powstają, albo nie powstają, w miarę tego, jak ruchomość ciała sypkiego i jego ciężar w mniejszym lub wyższym stopniu ogranicza ruchy oddechowe i zmienia ich cechy.

St. J.

Prof. Verneuil: O krwotokach wydarzających się podczas niektórych operacyj na twarzy i o sposobach powstrzymywania tychże.

(Arch. gén. 6. Sér. XVI. pg. 385. Oct., nov., déc. 1870.—Schm. Jahrbb. 151, pg. 181.)

Ażeby zapobiedz welorakim niedogodnościom wynikającym z krwotoków podczas operacyj wy-

konywanych na twarzy, szczególnie spływaniu krwi do połyku i do dróg oddechowych i żeby możliwem uczynić znieczulenie chorego, N. uskutecznia *zatkanie* (*tamponade*) nosa od tyłu i uważa na to, ażeby na samym końcu wykonać te cięcia, które wnikają do ust. Aut. operował 11 razy z powyższemi ostrożnościami i bardzo był zadowolony ze skutku; w szczególności 5 razy oddalał obrzęki skrzydeł nosowych, jamy nosowéj, lub jam, które z nią się łączą; 4 razy odejmował obrzęki policzków; wreszcie 2 razy uskuteczniał dość rozległe wycięcie szczęki górnéj; tylko po téj ostatniéj operacyi nastąpiła śmierć dnia 9go. We wszystkich tych przypadkach w skutek zatkania nosa możliwém było zupełne znieczulenie.

St. J.

ODPOWIEDŹ NA UWAGI Dr. KRALCZYŃSKIEGO w przedmiocie komitetów ospowych.

(Dokończenie. — Zob. Nr. 44).

Dr. K. jest przeciwny rozdawaniu nagród w sprawie szczepienia ospy. Tymczasem rozdawanie nagród rodzicom, dającym zbierać limfę ze swych dzieci, okazało się nader pożytecznem w Anglii i gorąco zaleconém zostało niedawno przez paryzką Radę zdrowia, jako środek sprzyjający rozpowszechnieniu szczepienia. Do przyznawania i rozdawania takich nagród potrzeba pewnego ciała w rodzaju komitetów ospowych.

Że pouczanie ludu o korzyściach wynikających z ochronnego szczepienia ospy jest pożytecznem, przyznaje także Dr. K., nie przypuszcza jednak, aby komitety ospowe mogły w téj mierze skutecznie działać, z powodu, „iż włościanie i małomieszczanie mają tak odrębny swój rozum, że tam wszelka namowa i najzbawienniejsze nauki są grochem rzuconym na ścianę.“ Natomiast słusznie życzy sobie, iżby szkoła i kościół w téj mierze lud nauczały. Wyrażając moje zapatrywanie o czynnościach komitetów ospowych co do zachęcania mieszkańców do szczepienia ospy i nauczania tychże o dobrodziejstwach takiego szczepienia, bynajmniéj nie miałem na myśli, aby jeden z członków poświęcił się téj czynności. Nie potrzebowałem przeto wykazywać, który z członków ma być „owym Chryzostomem,“ jak tego żąda Dr. K. W ogóle gdy się mówi o rozpowszechnianiu oświaty higienicznéj między ludem, nikt, a więc i ja, nie może mieć na myśli pojedynczych osób, rodzaju wędrownych nauczycieli, mających wyłączny obowiązek szerzenia wiadomości o zachowaniu zdrowia; lecz zawsze zbiorowe usiłowania; a im więcéj będzie osób szerzących taką oświatę, tém łatwiéj przenikać ona będzie przez wszystkie warstwy ludności. Potrzeba jednak to nauczanie w jakiś sposób uorganizować i właśnie sądzę, że członkowie komitetów ospowych mogliby w téj mierze skutecznie działać przez swój wpływ na szkoły i duchowieństwo.

O zadaniach szkoły co do szerzenia oświaty realnéj, a więc i higienicznéj, bynajmniéj nie zapomniałem i nikt więcéj odemnie nie życzy sobie, aby wiadomości z higieny w seminaryach nauczycielskich i szkołach ludowych były udzielane. Dr. K. zna lepiéj może, niż ja, nauczycieli ludowych i stosunki szkół ludowych i przyzna zapewne, iż, aby ze szkólek miała się rozpromieniać oświata higieniczna, potrzeba przedewszystkiém obznajomić z tego rodzaju wiadomościami nauczycieli. Niestety, wykłady higieny w seminaryach nie zostały wprowadzone, a rady szkolne sprawami oświaty higienicznéj wcale się nie zajmują. Nie byłoby więc śmieszności, gdyby komitety ospowe już to przez nauczanie ustne w miarę sposobności, już też przez rozpowszechnianie książeczek przystępnie napisanych wpływały na zaznajamianie nauczycieli ludowych, a pośrednio i ludu ze sprawą ochronnego szczepienia ospy. Zdaje mi się, iż takiego wpływu lekceważyć nie należy, a przypuszczać można, iż, gdyby utworzenie komitetów w mowie będących przyszło do skutku, członkowie tychże byliby dostatecznie obznajmieni ze sprawą szczepienia ospy. Tak się zapatrywałem na zadanie komitetów ospowych w przedmiocie nauczania. Kontrolowanie wykazów dzieci szczepionych, świadectw szczepienia ospy i wykazów kosztów Dr. K. uważa całkiem za zbyteczne, a raczéj że istniejący nadzór wójtów gmin wystarcza w zupełności, porządek zaś biurokratyczny przestrzegany przy sprawdzaniu dziennika podróży nie ulega zarzutowi.

Mówiąc o kontrolowaniu wykazów dzieci szczepionych, miałem na myśli porządnie urządzoną statystykę szczepień (księgi ospowe), w szczegóły, któréj nieuważam za potrzebne na tém miejscu się wdawać. Téj statystyki nie posiadamy, a przy pośrednim przymusie jest ona potrzebną. Lekarze powiatowi za nadto są obarczeni różnemi czynnościami, aby mogli ją należycie prowadzić; wójci zaś albo podwójci, t. j. obecne komisye ospowe prowadzić jéj nie mogą z braku ogólnego wykształcenia. Co do świadectw szczepień, to wiele możnaby im zarzucić i zdarza się, iż bywają wydawane świadectwa osobom, którym wydać ich nie należało. Kontroli w téj mierze nie ma żadnéj, w stosunku zwłaszcza do lekarzy prywatnych i chirurgów. Téj kontroli domagają się wszyscy autorowie nowi nawet w krajach, gdzie szczepienie dokładniéj się odbywa, niż w Austryi. (zob. *Cless: Impfung u. Pocken in Würtemberg 1871.*) Ta kontrola szczególnie jest ważną podczas panującéj epidemii.

Wreszcie co do wykazów kosztów bynajmniéj nie zarzucam aby źle były sprawdzane przez władze powiatowe i krajowe; lecz ponieważ Wydział krajowy ponosi koszta szczepienia, słuszną jest przeto rzeczą, aby przy téj kontroli miał pewien udział za pomocą miejscowych organów. Dr. Kr., nie uznając potrzeby miejscowéj kontroli szczepienia ospy, mówi: „mniemać, jakoby delegaci

drogowi przyjęli na siebie kontrolę ospową, jestto samo, co sądzić, iż ponieważ mamy delegatów drogowych, już tém samém mamy i drogi; a jak przez utworzenie delegatów drogowych nie nabył kraj dróg lepszych, tak i przez utworzenie delegatów ospowych nie będziemy bezpieczniejsi od wybuchu grożącéj nam ospy.“ Z tego rozumowania możnaby wyprowadzić wniosek, iż Dr. K. jest przeciwny wszelkiemu udziałowi obywateli w kontroli czynności administracyjnych; gdy tymczasem uznano na całym świecie, iż przez taki nadzór czynności władz publicznych są dokładniejsze. Byłoby to niejako zaprzeczeniem dobrodziejstw ustaw konstytucyjnych. Delegaci drogowi nie są od budowania dróg tak, samo jak delegaci ospowi nie są przeznaczeni do szczepienia ospy; lecz są organami władzy najwyższéj zwierzchniéj przeznaczonem do pilnowania, aby władze wykonawcze swe czynności należycie wykonywały. Inna jest rzecz, czy owi delegaci jakiegokolwiek rodzaju należycie swe czynności wykonywają. W téj mierze na czynności władz samorządnych jeszcze czarniéj się zapatruję niż Dr. Kr., a wady naszego społeczeństwa jaskrawo występujące przy wykonywaniu posług obywatelskich dobrze mi są znane. W tym względzie zupełna zgoda!

Jeżeli atoli jest źle, to z tego nie wynika, aby ręce w rozpaczy opuścić, pogrążyć się w zwątpieniu i nie starać się o poprawę istniejących stosunków. Owszem, trzeba mojém zdaniem przyzwyczajać, nakłaniać naszych obywateli do udziału w sprawach administracyjnych wszelkiego rodzaju. Z początku wykonywanie tych czynności będzie spaczone, czasami niedołężne i śmieszne, ale z czasem musi się przecież poprawić; bo znajdzie się wszędzie osoba, która w zamiłowaniu dobra powszechnego, wykształceniu i cnotach obywatelskich służyć będzie za przykład dla innych. Nasze społeczeństwo nie jest przecież gorsze od rosyjskiego ;a jeżeli tam do instytucyj ziemskich należy czuwanie nad sprawami szczepienia ospy, to dlaczegóżby u nas władze autonomiczne nie miały się zajmować sprawami zdrowia w ogólności? Czyż Galicya ma być skazaną na wieczne niedołęztwo?

Zalecając utworzenie komitetów ospowych, miałem na celu zaradzenie chwilowym niedostatkom, zanim nowa ustawa ospowa, w duchu postępowym ułożona, nie zostanie w Austryi wydaną.

Jestem zwolennikiem przymusowego szczepienia ospy. Ze względu lekarskiego i higienicznego przeciw przymusowi nic nie da się powiedzieć. Natomiast pod względem prawnym i policyjnym mogą tutaj zachodzić wątpliwości. Nie mogę zgodzić się z Kussmaulem (20 *Briefe über Menschenpochen ect.* 1870 str. 118.) który idąc za Mohlem (*Policeiwissenschaft Bd. 1.* pag. 195) nie jest zwolennikiem bezwarunkowego przymusu; a natomiast zgadzam się ze Steinem (*Das öffentl. Gesundheitswesen* str. 46), który oświadcza, iż państwo jest upoważnione do ścieśnienia wolności osobistéj ze względu bezpieczeństwa publicznego i że swoboda szczepienia wymaga wysokiego stopnia wykształcenia, którego jeszcze w społeczeństwie nie spostrzegamy. Słusznie też lekarze i mężowie stanu krajów, gdzie istnieje swoboda szczepienia (Rosya, Hiszpania, Portugalia), lub przymus pośredni (Francya, Holandya, Austrya, Prusy), dążą do ustawy ospowéj opartéj na zasadzie przymusu, którą przyjęła także w swém prawodawstwie Anglia (r. 1858) idąc w ślady Bawary Würtembergu, Badenii i Saksonii. U nas z powodu ciemnoty ludu przymus jeszcze bardziéj jest potrzebny.

Dr. K., obawiając się zarzutów czynionych przymusowemu szczepieniu przez nielekarzy, nie zdaje się być jego zwolennikiem, a będąc stanowczym przeciwnikiem utworzenia komitetów ospowych, sam niejako uznaje ich potrzebę w końcowym ustępie swych uwag, gdy mówi: „może lepiéj byłoby pozostawić wszelką wolność i swobodę w przeprowadzeniu ochronnego szczepienia, albo niechaj gminy własnym kosztem podejmują tę czynność.“ Dziwnym zbiegiem okoliczności Dr. K. dość czarno zapatrujący się na nasze obywatelstwo, oddaje się z drugiéj strony słodkiéj nadziei, że z postępem umiejętności i rozwojem samorządu, z wykształceniem młodszego pokolenia oswajanego z potrzebami higieny publicznéj“ przyjdzie czas, gdy nie potrzeba będzie przymusu przy szczepieniu ospy. Daj Boże, aby to nastąpiło! Do tego jednak potrzeba instytucyj samorządnych, któreby tego rodzaju wiadomości zaszczepiały. Dr. K. nie może być więc przeciwnym utworzeniu komitetów ospowych. Właśnie w krajach, gdzie istnieje swoboda szczepienia bywają instytucye podobne do zalecanych przezemnie komitetów; bo państwo nigdy się nie może zrzec swego wpływu na szczepienie ospy i potrzebuje organów do czuwania nad rozpowszechnianiem ochrony od ospy. Gdyby się zaś urzeczywistniło życzenie Dr. K., aby „gminy własnym kosztem podejmowały szczepienie ospy“, to i w takim razie potrzebny byłby miejscowy organ wyższy, czuwający nad wykonywaniem téj czynności, któryby zarazem służył do oznaczenia według miejscowych stosunków opłaty za szczepienie, załatwiał reklamacye i t. d. Takim organem mogłyby być powiatowe lub gminne rady zdrowia; dopóki zaś to nie nastąpi, trzebaby komitetów wyłącznych.

Dr. K. pośrednio jest więc niejako zwolennikiem komitetów ospowych, które ja uważałem za urządzenie przechodnie, przygotowawcze, które po wprowadzeniu w życie rad zdrowia i ustawy ospowéj, opartéj na przymusowém szczepieniu pierwotném i pośrednio przymusowem szczepieniu powtórném, ustąpiłyby miejsca innym urządzeniom.

Lutostański.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie d. 2go Stycznia 1872 o godz. 5téj po południu doroczne posiedzenie **sprawozdawcze i wyborcze.**

W Drukarni Uniwersyteckiéj pod zarządem K. Mańkowskiego. — **Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.**